Nr. 18. Kraków, dnia 1 grudnia 1908. Rok I.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
ULICA WIŚLNA L. 9, II. PIĘTRO.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny $8\frac{1}{2}$ do $9\frac{1}{2}$ rano.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 6-tej do 8-mej wieczór przy ulicy Karmelickiej L. 4. I. piętro.

WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 Koron
„ za granicą 6 „
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Polacy u Ojca św.

We środę 11-go listopada Polacy z biskupami Galicyi na czele, złożyli Ojcu św. imieniem Narodu polskiego życzenia, hołd i uczucia szczerego przywiązania do Kościoła i Stolicy Apostolskiej.

Szlachta wystąpiła w strojach polskich. Z osobistości wybitniejszych byli: Stanisław hr. Badeni ze synem, niedawno wyświęconym kapłanem, Paweł ks. Sapieha, Włodzimierz Kozłowski, Ignacy Dembowski, Jan Trzecieski z córką. Krzeczunowicz, Artur Cielecki, Hier. hr. Tarnowski, hr. Załuski z Iwonicza z 14 letnim synem Karolem, który przed kilku dniami wstąpił do Seminaryum rzymskiego, Sozański z Kornalowic, szambelan papieski dr. Chwalibóg, adwokat z Jasła, Lubecki z Krakowa. Włościan było około 10, wystąpili w sukmanach narodowych. Pań było kilkanaście. Z kapłanów miejscowych jawili się: O. Kasprzycki, jenerał OO. Zmartwychwstańców, O. Leduchowski, jeden z pięciu asystentów jenerała Tow. Jezusowego, O. Sobolewski, prokurator generalny OO. Franciszkanów i inni. Ojciec św. przyjął Polaków w małej sali tronowej. Przybył do niej o godz. $10\frac{1}{2}$ rano, towarzyszyli mu Monsignorowie Caccia i Adam ks. Sapieha. Ojciec św. podał wszystkim obecnym rękę do pocałowania, nie czyniąc żadnej różnicy między nimi, tak, że Biskupi i inni stojący najbliżej tronu Ojca św. ucałowali rękę jego ostatni. Gdy Ojciec św. usiadł na tronie, marszałek krajowy Stan. hr. Badeni odczytał w języku łacińskim adres. Następnie wręczył Ojcu św. ten adres, opatrzony podpisami dygnitarzy kościelnych i świeckich z Galicyi, we wspaniałej tece, którą wykonał p. Robert Jahoda introligator w Krakowie. W odpowiedzi na adres Ojciec św. miał we włoskim języku przemowę, którą ukończywszy, wezwał X. Simona, by słowa jego w języku polskim powtórzył. Ojciec św. wygląda zdrowo i czerstwo. Przemowa jego, wygłoszona z pamięci, z wielkiem ciepłem i serdecznością, niezwykłe na obecnych wywarła wrażenie.

Ojciec św. który obchodzi jubileusz 50 letniego kapłaństwa, nieraz zaświadczył przed całym światem, że za Polską osobne wznosi modły, żeśmy sercu jego bliscy, dlatego właśnie, żeśmy prześladowani. Z wyżyn Piotrowej stolicy, płynęły do nas zawsze słowa otuchy, pociechy, zachęty do wytrwania i męstwa. Przy każdej niemal sposobności On jeden z władców świata wzywa nas ciągle do starań by wiara zawsze była żywą w duszach naszych, by nam jej nigdy nie brakło na drodze życia. A kiedy błogosławi biedny ale wierny nasz naród, to prosi Boga, by to błogosławieństwo spłynęło na wszystkie stany zgodą zespolone, na bogatych i ubogich, na wszystek lud, aby wsród niego była miłość, harmonia, jedność i zgoda, jako rękojmia chwały i szczęścia Polski.

To też jak wielka Ojczyzna nasza, w dniu jubileuszowym nie brakło nikogo, ktoby myśli swojej nie zwrócił do tego Rzymu, gdzie błogosławi następca Piotrowy nasz Naród, ktoby w dniu tym nie wzniósł kornej modlitwy do Pana nad Pany.

I „Polski Związek Narodowy“ urządzając osobny a Ojcu św. poświęcony odczyt, biorąc z licznymi swoimi stowarzyszeniami udział w nabożeństwie na Wawelu i w uroczystej Akademii, składa u stóp Jego wyrazy hołdu w nadziei, że naród nasz złączony w miłości i wierności dla Rzymu — znajdzie dużo siły do wytrwania w ciężkiej doli.

Wiec dorożkarzy.

W czwartek dnia 19. z. m. odbył się w Krakowie pierwszy Wiec właścicieli publicznych i prywatnych pojazdów, tudzież woźnicow, zorganizowanych w „Katolickie Stowarzyszenie dorożkarzy“ przy „Polskim Związku Narodowym.“

Walka prowadzona przez policyę z dorożkarzami z jednej strony, z drugiej dążenie magistratu do zupełnego zniszczenia materyalnego dorożkarzy i pełne obrazy wyzywanie ich przez „Nową Reformę,“ złożyły się na imponujące Zgromadzenie i nader poważny przebieg obrad. Dość zaznaczyć, że poza paru dorożkarzami, którzy musieli pozostać na stanowiskach przy stacyi kolejowej i w Rynku, prócz dwóch chorych właścicieli, przybyli wszyscy, by wspólnie i zgodnie z woźnicami radzić nad sprawami swojego zawodu. A obok nich pojawili się tacy obywatele jak posłowie do Rady państwa p. p. Sikorski i Zieleniewski, wielu członków „Polskiego Związku Narodowego,“ inni zaś nadesłali serdeczne życzenia pomyślnego przebiegu obrad, jak n. p. znany w Katolickich stowarzyszeniach K. hr. Mieroszowski. W imieniu Dyrektora Policyi przybył Radca Banach.

Wiec zagaił krótkiem ale serdecznem powitaniem przybyłych p. Bartosik w imieniu „Katolickiego Stowarzyszenia dorożkarzy,“ które w porozumieniu ze stowarzyszeniem właścicieli zwołało wiec. Po przedstawieniu zgromadzonym kamisarza Dra Jasińskiego jako przedstawiciela władzy, otwarł wiec wezwaniem zgromadzonych do wyboru prezydyum,

Na wniosek p. Wrony, wybrano przez aklamacyę przewodniczącym wiecu p. Knawę, który podziękowawszy za wybór, zwrcči się z gorącem podziękowaniem do „Polskiego Związku Narodowego“ za zajęcie się sprawę dorożkarską, który nie tylko nad materyalnem ale i moralnem polepszeniem członków swoich pracując, dąży do zjednoczenia wszystkich równych i wolnych obywateli o ile chcą iść pod tym sztandarem, na którym bieleje orzeł, który broni najdroższych ideałów człowieka i prowadzi do bezgranicznego poświęcenia za „Wiarę i Ojczyznę“. Opuszczeni przez wszystkich — mówił — wzięci w silne kleszcze policyjne, spotwarzeni przez „Nową Reformę“, znaleźliśmy jedynie w „Wawelu“ obronę i bezstronne przedstawienie spraw naszego zawodu, który wobec dzisiejszej drożyzny i maltretowania przez władze z dniem każdym chyli się szybciej do zupełnej ruiny. To też prosząc panów o spokojny przebieg obrad, dziękuję tym wszystkim gościom, co mimo spóźnionej pory przybyli tutaj do nas, dziękuję przedstawicielom katolickiej prasy, którzy widocznie chcą naocznie się przekonać kim jesteśmy, chcą nas widzieć nietylko gdy siedzimy na kozłach ale i kiedy radzimy jako synowie jednej i równo nam z nimi drogiej ojczyzny. Powołując na zastęców moich p. p. Bartosika i Kmiecika a na sekretarzy p. p. W. Zgorzelskiego i Papierza, proszę p. Dr. Nartowskiego jako prezesa „Polskiego Związku Narodowego“ o wygłoszenie referatu do porządku dzisiejszego wiecu (oklaski).

Dr. Nartowski po krótkiem a serdecznem powitaniu postów do parlamentu p. p. Sikorskiego i Zieleniewskiego, prosi ich o posłuchanie tego, co się tutaj w Krakowie wyprawia z dorożkarzami i poczynienie odpowiednich kroków o oderwanie ich z pod nadzoru policyjnego, nie są to bowiem żadni zbrodniarze ale obywatele, którzy jedni w państwie nie mają dotąd żadnych praw. Ich oskarża, sądzi i natychmiastowo karze ten sam człowiek w postaci c. k. komisarza policyi, ba nawet „Nowa Reforma“ umieściła na nich artykuł w tonie, który mógł wyjść tylko z policyi, i nie był niczem innem jak uzasadnieniem konieczności jeszcze gorszego ich tam poniewierania a pochwalaniem dotychczasowego postępowania. To też wszyscy odczuli krzywdę a zorganizowani w „Polskim Związku Narodowym“ są tyle dziś silni, że gwałt odeprzeć potrafią i nie ulękną się c. k. policyjnych a z krzywdą dla nich wydanych rozporządzeń. Zwracając się do Radcy Banacha, prosił go o bezstronne poinformowanie Dyrektora Policyi o tem, co tutaj usłyszy i dołożenia ze swej strony starania w złagodzeniu dzisiejszego systemu postępowanta z dorożkarzami (oklaski). I dorożkarze są ludźmi, traktujmy ich na równi z innymi a znikną skargi na nich (oklaski). Przechodząc do punktu pierwszego, podniósł w jasnych słowach drożyznę i pchanie dorożkarzy do zupełnej ruiny materyalnej (oklaski), dla nich bowiem jednych nie chce się nic zrobić, ba nawet prezydyum miasta odmawia im sali, jakby oni jedni w Krakowie nie mieli tam prawa i jakby za wszystkich tylko nie za ich pieniądze ją utrzymywano. To też słusznie uznali dorożkarze czyn ten za poniżenie i traktowanie ich jako mniejwartościowych i uprosili mnie o wyrażenie tutaj w ich imieniu oburzenia (długie oklaski). Lecz sala się znalazła na złość tym, co chcieli nie dopuścić, by razem zgromadzeni nie zawołali: dosyć już tego gnębienia, dosyć niszczenia materyalnego, dosyć pakowania nas „pod telegraf“ i my jesteśmy ludźmi, i w nas bije może gorętsze od Was serce! (gorące oklaski). Dzisiejsze taksy są jeszcze z przed 34 lat, odtąd postąpiło wszystko w cenie nie o 100 ale 500%, wszystkim zawodom uwzględniono żądania, jednym dorożkarzom powiedziano: nie usłuchacie naszych życzeń, to was zniszczymy! Zrobiono wielki Kraków, ale nie postarano się o drogi dobre i ulice, zrobiono wielki Kraków i żąda się od do-

7.

KOBIETA

jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej.

Skreślił
Dr. M. NARTOWSKI.

Ciąg dalszy.

Nie bronić w pewnych warunkach kobiecie przystępu do fabryki i pracy, bo ona żyć musi, jest dzisiaj sprawą już załatwioną, ale powstrzymać od zajęć takich żony i matki jest koniecznością bezwzględną, zwrócić je ognisku domowemu i zaprzęgnąć więcej do pracy domowej, jest obowiązkiem tych wszystkich, dla których kwestya społeczna nie jest obojętną, dla których rychłe jej rozwiązanie jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Mąż wracając do domu, powinien zastać tam ład i porządek, ciepłą strawę i ochludne mieszkanie, w którem zapominając o ciężkiej pracy przez dzień, na łonie miłej i wesołej rodziny, może poznać szczęście domowe, ukochać go i przenieść ponad marzenia nigdy nie dającego się stworzyć raju na ziemi bez pracy!

Tymczasem dzisiaj jest wprost przeciwnie — kobieta natychmiast po wyjściu z fabryki, jeżeli z mężem nie wstąpi na kieliszczek, to biegnie do domu by zrobić porządek, pozbierać dzieci od sąsiadów lub z ulicy i przygotować nieco strawy codziennej. Mąż tymczasem czeka i zabawia się w szynku, kieliszek po kieliszku wlewa do żołądka i wypróżnia kieszeń z ciężko zapracowanego a na wyżywienie całej rodziny przeznaczonego grosza. A kiedy powraca do domu, to już na wstępie zastaje nieład, omurdzane i obdarte dzieci, z którymi całe dnie nie rozmawia, bo wychodząc za pracą z brzaskiem dnia, zostawia je śpiące, a wracając późno w nocy, zastaje je znowu w głębokim śnie pogrążone. I jakże może przywiązać się do dziecka, jak ukochać, jak zaszanować grosza na jego wyżywienie, kiedy nie zna jego głosu, jego pieszczoty i przymilenia! Jak może dbać o wychowanie, jak może starać się lub zdobyć szacunek u niego dla siebie, kiedy go nie zna, kiedy nie on, ale nędza i ulica je chowa! To też zmiana w tym kierunku jest gwałtownie potrzebną, potrzebną obrona żony od ciężkiej całodziennej pracy, by mógł społecznie dojrzeć mąż, by mógł w swoim życiu znaleść chwile, w których spokojnie skupić może myśl swoją i pokrzepić siły lub dać wypoczynek spracowanym swoim członkom.

W dzisiejszych warunkach i bez ich radykalnej zmiany, nie może być mowy o zmniejszeniu się liczby małoletnich zbrodniarzy. Nędza i ulica nie da innego stanowiska w społeczeństwie. Na ulicy chowane całe pokolenia, w brudach, krzykach i pochodach towarzyszy znajdujące dla siebie najpiękniejsze i najmilsze zajęcie, przesięknąć muszą do szpiku swego w kościach nutą *ponad* trony płynącego a krwią *robotników* zabarwionego sztandaru. Wyrwanie kobiety w dzisiejszej jej niedoli i myślenia o gromadzeniu środków na wyżywienie swoich dzieci, na żywność dla męża i opłatę komornego, to *pierwszy* krok na polu pracy społecznej, pracy uczciwej i szczerej. To krok co w niedalekiej przyszłości zaprowadzi radykalną zmianę stosunków i umożliwi życie rodzinne na trwałych zasadach, co da całą armię do pracy uczciwej i chętnej zaprawionych młodzieńców. A w kierunku tym idąc, *nic* obejdziemy się pod żadnym warunkiem bez kobiety i matki, której jednej na ziemi pieniądz nie zastąpi. Tutaj kobieta spełnić musi najważniejsze zadanie społeczne i spełni je z pewnością, tutaj położy niezmierne zasługi i okaże że praca jej i ochrona jej sił i ciała przed upadkiem moralnym, zaważy najwięcej na szali rozwiązania kwestyi społecznej tak, jak żąda sama natura, ta największa mistrzyni ładu i sprawiedliwości na ziemi.

Głęboka wiara w jej sercu, nigdy nie gasnąca modlitwa, to pochodnia za której światłem wprowadzi przyszłe pokolenia na pole pracy społecznej, sprawiedliwie rozdzieli pracę i z niej płynące owoce, stworzy ład i zaufanie a porządek oprze na tych zasadach prawdziwej wiary i miłości, co jedne dają i jedne tylko dać mogą....szczęście.

24. 12. 1907.

rożkarza, by jechał po błotach i karkołomnych brukach za tę samą cenę, za jaką jedzie po kilkaset metrach asfaltów, zrobiono wielki Kraków a nie uwzględniono tego, że dorożkarz nie może mordować konie tak, jak mordują ci, co jeżdżą końmi żywionymi za pieniądze krwawo wyciśnięte z kieszeni obywateli miasta! Tak Wielki Kraków jak drożyzna, przemawiają za koniecznością podniesienia taks i w walce o nią, nie ulękną się dorożkarze niczego i nie ustąpią, bo mają za sobą i prawo i słuszność i poprą swoje żądania zarówno celem Towarzystwa od ochrony zwierząt jak i siłą (długotrwałe oklaski).

Przechodząc do kompetencyi władzy nad dorożkarzami, podnosi mniejwartościowe traktowanie dorożkarzy na policyi, natychmiastowe odsyłanie ich „pod telegraf“ i nie dopuszczanie żadnych dowodów na ich twierdzenia. Zaznaczając, że, jeżeli referent odnośny na policyi skarżącego prosi siadać, to równe prawo przysługuje i dorożkarzowi, bo policya nie wie jeszcze kto jest winnym. (Radca Banach przerywa: „ale on jest oskarżonym“ — śmiechy i głosy: „Acha! więc z góry osądzonym!“). Zwracając się do Radcy Banacha zaznacza, że inaczej dzieje się w sądzie i przed wyrokiem nie daje się kary i pyta, czy dorożkarz nigdy nie był skarżącym a gość oskarżonym (oklaski, komisarz policyi okazuje niepokój). Tak! Tak dalej być nie może — mówi — i oni mają prawa i praw swoich bronić potrafią (oklaski). To też słusznie żądają wyzwolenia z pod władz policyjnych i słusznie wzywają odnośne czynniki do wyrwania ich z pod tej osławionej opieki (brawa). A teraz przechodząc do szkoły dorożkarskiej zaznaczam, że dzisiaj dla nich jednych nie ma żadnej nauki, żadnego starania, ale jest straszna szkoła.... na policyi. W niej wychowano policyantów tak, że nie ma nikogo coby na nich nie narzekał, trudno zatem, by mogła wychować lepiej dorożkarzy (huczne oklaski), trudno by dorożkarz mógł się tam nauczyć jak się obchodzić z tym, co pracę jego i mienie wyzyskuje, gdy ilekroć upomni się o swoje krzywdy, odsela się go do sądu i karze zaocznie. Jak z nim obchodzi się władza, tak on się obchodzi niekiedy z gościem (huczne oklaski), postępowanie policyi z sobą przenosi na gościa, nie jego zatem winić należy (oklaski). A przecież w ludziach tych tkwi dużo dobrego, jeżeli dziś domagają się sami założenia szkoły dorożkarskiej i żądają oświaty. Zamknijcie panowie przed nimi „telegraf“ a otwórzcie choć najniższą ale zawodową szkołę a znikną narzekania nigdy i z niczego niezadowolonych (długotrwałe oklaski i brawa).

Następnie Radca policyi B a n a c h zaznaczył że w razie jeżeli dorożkarze nie zgodzą się na jeżdzenie za taksę do miejscowości takich jak Bielany, Wola Justowska, to z chwilą powstania Wielkiego Krakowa, władze do tego ich zmuszą (Wielkie oburzenie i zaniepokojenie, głosy: nie prawda, Komisarz grozi rozwiązaniem).

P. Nalepa w ostrych słowach krytykuje straszenie dorożkarzy i zaznacza że nikt nie ma prawa cudzą pracą i majątkiem rozporządzać (liczne brawa. Komisarz grozi powtórnie rozwiązaniem). Do taksy za rogatki nikt nas nie zmusi! (oklaski).

Poseł do Rady państwa Dr. S i k o r s k i przyznaje w zupełności słuszność żądań dorożkarzy, dziękuje za zaproszenie (oklaski) i przyrzeka wszelką im pomoc w walce o s ł u s z n e żądania, zaznaczając, że pod żadnym warunkiem i pozorem nie wolno żądać od dorożkarzy tej samej ceny za jazdę po asfaltach, brukach i błotach (długotrwałe oklaski. Komisarz policyi zaniepokojony).

Następnie zabrał głos poseł do Rady państwa Z i e l e n i e w s k i, który zaznaczając że czuje się tutaj jak u siebie (brawo i oklaski) chętnie z posłem Sikorskim dołoży wszelkich starań, by pomódz dorożkarzom w słusznych ich żądaniach i słusznych narzekaniach na policyę (huczne oklaski i brawa), gdyż on nigdy jeszcze nie miał zatargu z dorożkarzem (oklaski) i uważa że tutaj władze popełniają błąd (oklaski) skoro nie podniesieniem taksy od 34 lat przyczyniają się do zupełnej ruiny dorożkarzy (długotrwałe oklaski i brawa. Komisarz niepokoi się). Równie uważa za niczem nieusprawiedliwione odmówienie dorożkarzom Sali Rady miejskiej (brawa). P. Kwiatkowski podnosi różne krzywdy jakich dopuszcza się policya z dorożkarzami i wyraża oburzenie „Nowej Reformie“ za nazwanie dorożkarzy „plagą Krakowa“. (oklaski). P. K m i e c i k, starszy Stowarzyszenia właścicieli pojazdów, podnosi obecną drożyznę i niemożliwość istnienia przy dzisiejszej taksie, zaznaczając, że już od $1^1/_2$ roku sprawa ta nie jest w magistracie załatwioną, że władze chcą dorożkarzy ruiną zmusić do narzucenia im taryfy przez siebie wymyślonej po za miasto, to się jednak nigdy nie stanie, bo dorożkarze mają wyrok trybunału administracyjnego, mocą którego raz na zawsze rozstrzygnięto, że policya ani magistrat ani namiestnictwo nie może ich zmusić do taryfy poza rejon policyjny (długie oklaski). Poseł Dr. Sikorski raz jeszcze podnosi słuszność żądań dorożkarzy i proponuje wybór komitetu mającego się łącznie za Stowarzyszeniem zająć opracowaniem odpowiedniego memoryału (oklaski i brawa).

Radca B a n a c h odpierając zarzuty co do Policyi podnosi z naciskiem że nie ma tam żadnej niesprawiedliwości (głosy: nie prawda!), że nawet jest j e d e n Nr. a to 25 który nigdy nie był karany (śmiechy, komisarz grozi rozwiązaniem).

Następnie p. Barwiński w obszernym a bardzo dobrze umotywowanym wywodzie wykazał konieczność założenia szkoły dorożkarskiej, jako jedynej rękojmi podniesieniu stanu dorożkarskiego (oklaski) i zwrócił się z prośbą do obecnych posłów w poparciu tego postulatu dorożkarzy (długo trwałe oklaski). Po przemówieniach wreszcie p. p. Kmiecika, Knawy i Kipiela, który interpelował policyę co do obchodzenia się z dorożkarzami, tudzież p. Bartosika, który dziękował „Polskiemu Związkowi Narodowemu“ za pomoc w przyjściu do skutku wiecu, przewodniczący odczytał wnioski, które zgromadzeni przyjęli jednogłośnie. Wnioski te brzmią:

1. Wiec zwraca się z gorącą prośbą do prasy o popieranie słusznych żądań dorożkarzy i wyraża oburzenie „Nowej Reformie,“ która dorożkarzy nazwała plagą Krakowa.

2 Wiec upoważnia prezydyum do porozumienia się z posłami i udania się do prezydyum miasta w sprawie natychmiastowego podniesieniu taks w granicach obecnego Krakowa,

3. Wiec wybiera Komitet z posłów Dra Sikorskiego i Zieleniewskiego, Dra Rozwadowskiego, Dr. Nartowskiego jako prezesa „Polskiego Związku Narodowego“, z Kmiecika, Bartosika, Knawy, Nalepy, Kipiela, Wrony, Miska, Kowalowskiego, Golaufera, Kołodziejczyka Lawiszka i upoważnia ich do wszelkich a przez siebie za konieczne uznanych kroków w celu uzyskania jak najrychlejszego podniesienia taks.

4. Wiec wyraża serdeczne podziękowanie Redakcyi „Wawelu“ za obronę interesów dorożkarskich.

5. Wiec wzywa Prezydyum miasta o najrychlejsze załatwienie sprawy taks na obrąb starego i nowego Wielkiego Krakowa i zaznacza, że nie cofnie się przed żadnym środkiem broniącym dorożkarzy od dotychczasowego lekceważenia.

6. Wiec wzywa odnośne czynniki do usunięcia kompetencyi Policyi nad dorożkarzami a przydzielenia ich do kompetencyi władz cywilnych.

7. Wiec wzywa odpowiednie czynniki do założenia w Krakowie szkoły dorożkarskiej.

8. Wiec uznaje konieczność silnej organizacyi do wywalczenia dorożkarzom praw ludzkich i wzywa wszystkich właścicieli i woźniców do łączenia się i wspólnej pracy w „Polskim Związku Narodowym.“

9. Wiec wyraża gorące podziękowanie „Polskiemu Związkowi Narodowemu“ za pracę organizacyjną wśród dorożkarzy i składa za nią serdeczne dzięki do rąk Prezesa „P. Z. N.“ Dra M. Nartowskiego.

Tak zakończył się I. Wiec dorożkarzy, który bardzo dobitnie wykazał słuszność ich żądań i nietaktowne obchodzenie się z nimi. To też można mieć już dzisiaj wielką nadzieję, że dorożkarze uzyskają wszystko to, co się domagają w staraniach swych albowiem znaleźli pomoc w znanych z wielkiej wyrozumiałości i życzliwości dla klas pracujących posłach do Rady państwa a policya i Magistrat zmięknąć muszą, bo widzą, że tutaj już nie jednostki występują ale potężna i zgodna organizacya katolicka a głos z Wiecu dojdzie drogą „Wawelu“ do Dyrektora policyi n i e p r z e k r ę c o n y i nie jednostronnie jak w „Czasie“ dla władz policyjnych i czuwających nad nimi organów przez odnośnego sprawozdawcę podany.

STATUT
STOWARZYSZENIA „ZJEDNOCZENIE KOLEJARZY“ W KRAKOWIE.

Zatwierdzony Reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z dnia 13 lutego 1908 L. 14.878/XI. i z dnia 24 lipca 1908 L. 89.252/XI.

(Dokończenie

. 17. Majątek Stowarzyszenia.

Majątek Stowarzyszenia składa się:

a) z funduszu żelaznego,

b) z funduszu obrotowego.

§. 18. Fundusz żelazny.

Fundusz żelazny Stowarzyszenia składa się:

1. Z $^1/_5$ wpisowego, $^4/_5$ zaś mają być obracane na fundusz żelazny „Polskiego Związku Narodowego“.

2. Z darów i zapisów, wyraźnie dla majątku żelaznego przeznaczonych.

3. Z nadwyżki dochodów, o ile taka okaże się po rocznem zamknięciu rachunków i przewyższa kwotę 100 koron.

4. Z procentów narosłych od kwoty stanowiącej fundusz żelazny,

5. Z dotychczasowego majątku Stowarzyszenia.

6. Kapitał żelazny przechowywany zostaje w papierach wartościowych lub na książeczce Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względnie instytucyi finansowej przez „Polski Związek Narodowy“ do życia powołanej, a przez władze zatwierdzonej i mają być kapitałem dającym Stowarzyszeniu materjalne oparcie i zebranie funduszów na urzeczywistnienie celów Stowarzyszenia.

§. 19. Fundusz obrotowy.

Fundusz obrotowy stanowią następujące dochody:

1. Wkładki członków i to w wysokości $^1/_5$, $^4/_5$ zaś mają być obracane jako opłata od członka do Stowarzyszenia „Polski Związek Narodowy“.

2. Dary i zapisy wyraźnie na ten cel przeznaczone.

3. Dochody z zabaw, przedstawień, odczytów, itp.

4. Nadwyżka dochodów, o ile taka okaże się po zamknięciu rocznem rachunków, jeżeli ta nie przeniesie kwoty 50 koron.

Przeznaczeniem funduszu obrotowego jest opędzanie kosztów administracyi Stowarzyszenia i agitacyi w celu rozwoju Stowarzyszenia i zyskiwania mu więcej członków.

§. 20. Czas czynności.

Rok administracyjny rozpoczyna się od 1-go stycznia, a kończy się 31-go grudnia.

Z końcem każdego roku winno być ogłoszone sprawozdanie z czynności i rozwoju Stowarzyszenia a każdemu z członków bezpłatnie udzielone.

§. 21. Spory.

Spory, wynikłe ze stosunków Stowarzyszenia, rozstrzyga Sąd polubowny z prawem odwołania się do Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“, od którego rozstrzygnięcia niema już dalszego odwołania.

Strony powaśnione wybierają po 2 sędziów i to najdalej do dni trzech, w przeciwnym razie mianuje ich prezes lub jego zastępca.

Sędziowie polubowni wybierają superarbitra, co do osoby którego gdyby nie mogła nastąpić zgoda, wówczas rozstrzyga los między kandydatami proponowanymi na tę godność.

§. 22. Mężowie zaufania.

1. Celem szybszego pośrednictwa członków z wydziałem w sprawach Stowarzyszenia, jakoteż w miejscowościach, w których filie nie zostały jeszcze założone, mianuje Wydział mężów zaufania na przeciąg jednego roku, lecz może ich zmienić i odwołać każdej chwili lub na następny rok zamianować.

2. Do mężów zaufania należy zbieranie i przesyłanie do Kasy „Polskiego Związku Narodowego“ wkładek, jakoteż korespondencya z Wydziałem Stowarzyszenia i „Polskim Związkiem Narodowym“ w sprawach administracyjnych i życzeniach członków

§. 23. Filie stowarzyszenia.

1. Celem łatwiejszego prowadzenia spraw Stowarzyszenia i ułatwienia czynności Wydziałowi, w każdej miejscowości, zamieszkanej przynajmniej przez 20 członków, może być założoną filia Stowarzyszenia.

2. Każdemu członkowi przysługuje dowolny wybór filii, do której chce należeć.

3. W miejscowościach większych, może być więcej filij stworzonych.

§. 24. Statut filii.

1. Filie Stowarzyszenia w zasadzie obowiązują statuta Stowarzyszenia macierzystego tj. „Zjednoczenia kolejarzy“ i „Polskiego Związku Narodowego“.

2. Każda filia ma nazwę:

„Filia Stowarzyszenia „Zjednoczenia kolejarzy“, członka „Polskiego Związku Narodowego“ w .....

3. Każda filia Stowarzyszenia wybiera z pośród swych członków przewodniczącego i sześciu członków Wydziału na przeciąg jednego roku. Wydział z pośród siebie wybiera zastępcę przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i bibliotekarza.

4. Wydział filii pośredniczy we wszystkich sprawach stowarzyszenia między filią, a Wydziałem „Zjednoczenia kolejarzy, podlega Wydziałowi „Zjednoczenia kolejarzy“ i musi się stosować do wszelkich uchwał i postanowień tak „Zjednoczenia kolejarzy“ jak i „Polskiego Związku Narodowego“.

5. Do zakresu działania filii należy:

a) odbywanie konferencyi celem omawiania spraw zawodowych.

b) przedkładanie odpowiednich wniosków wydziałowi „Zjednoczenia kolejarzy“,

c) pośredniczyć między członkami filii, a Wydziałem „Zjednoczenia kolejarzy“,

d) przesełać co miesiąc do „Polskiego Związku Narodowego“ wykaz członków przyjętych i wykluczonych, tudzież uiszczone przez nich wkładki,

e) przedkładać co kwartał sprawozdania swojej działalności i rachunkowe „Zjednoczeniu kolejarzy“,

f) na wszelkie zapytania tak „Zjednoczenia kolejarzy“ i „Polskiego Związku Narodowego“ dawać wyjaśniające odpowiedzi,

6. Atrybucye Wydziału filii są analogiczne z atrybucyami Wydziału „Zjednoczenia kolejarzy“, naturalnie w ramach działalności filii zakreślonych.

7. Zgromadzenia, wybory i głosowania odbywaja się według postanowień statutu głównego, to jest, statutu „Zjednoczenia kolejarzy“.

8. Zawiązanie i rozwiązanie filii następuje w myśl uchwały Wydziału „Zjednoczenia kolejarzy“ zatwierdzonej przez „Polski Związek Narodowy“ w myśl statutu macierzystego.

9. W razie rozwiązania filii z jakichkolwiek powodów, majątek tejże przechodzi na rzecz Stowarzyszenia macierzystego, to jest „Zjednoczenia kolarzy“.

10. W sprawach obrony prawnej i wszelkich świadczeń objętych §. 2. statutu „Polskiego Związku Narodowego“ i statutu „Zjednoczenia kolejarzy“, Wydział filii czyni tylko wnioski do Wydziału „Zjednoczenia kolejarzy“, sam jednakże nic w tej mierze nie postanawia.

11. Delegatom tak „Zjednoczenia kolejarzy“ jak i „Polskiego Związku Narodowego“ przysługuje prawo obecności na każdem posiedzeniu Wydziału filii lub jej Walnem Zgromadzeniu z prawami członka zwyczajnego i bez obecności jednego z tych, żadne zebranie filii nie jest prawomocnem.

§. 25. Rozwiązanie Stowarzyszenia.

Dobrowolne rozwiązanie Stowarzysyenia lub zmiana jego statutu może nastąpić jedynie za wiedzą i odpowiednimi wnioskami „Polskiego Związku Narodowego“, tudzież na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia zapadłej większością $^2/_3$ obecnych członków.

W razie rozwiązania Stowarzyszenia, czyto dobrowolnego, czy przymusowego, majątek Stowarzyszenia przechodzi na rzecz funduszu żelaznego „Polskiego Związku Narodowego“, jako fundusz żelazny „Zjednoczenia kolejarzy“ i nie może być na żaden inny cel użytym, jak jedynie na założenie Stowarzyszenia kolejarzy lub stypendya dla synów lub córek podupadłych członków Stowarzyszenia.

§. 26,

Statut ten wchodzi w życie z chwilą zatwierdzenia go przez odnośne władze.

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ zapraszamy do prenumeraty „Wawelu“,

„WAWEL“

wychodzi I-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcyi i Administracyi „Wawelu“ Kraków, ul. Wiślna L. 9. II. p.

NASZE STOWARZYSZENIA.

„Związek Przyjaciół drzewek“

Zorganizowany przy „Polskim Związku Narodowym“ „Z w i ą z e k P r z y j a c i ó ł d r z e w e k“, którego głównym celem jest obudzanie zamiłowania do sadzenia i pielęgnowania drzewek owocowych, przeniósł już działalność swoją poza Kraków i przystąpił do zakładania oddziałów po gminach. Pierwszy taki oddział otworzono dnia 15 b. m. w Prądniku Czerwonym, gdzie w tej sprawie urządzono odczyt, na którym prelegenci, członkowie Związku P. D. z Krakowa przedstawili zebranym cele tywarzystwa, oraz korzyści dla gminy, kraju i wycbowania młodzieży z pracy około sadzenia drzewek owocowych i krzewów pożytecznych wyniknąć mogące. Toż sprawę tę ważną zrozumiała miejscowa inteligencya i Rada gminna, która przystąpiła do Związku P. D. jako członek założyciel z jednorazową wkładką 20 kor. i udzieliła kawałek gminnego gruntu na założenie szkółki drzewek. Jest to piękny przykład zrozumienia ekonomicznej potrzeby. Toż imiona tamtejszych radnych gminy chlubnie będą zapisane w historyi towarzystwa, a p. naczelnikowi Grabczakowi i p. Sobierajowi za poparcie szczególniejsze należy podziękowanie. — Zapisani członkowie Przyjaciół Drzewek utworzyli tam I. o d z i a ł, wybierając przewodniczącym p. J. Hahna, zastępcą p. Maćkowiaka, sekretarką p. Klos-

sównę, skarbniczką p. M Bocheńską. Mamy nadzieję, że za tym przykładem pójdą inne gminy, zwłaszcza jeżeli miejscowa inteligencya, przedewszyskiem nauczycielstwo i duchowieństwo zajmie się piękną organizacyą, do której obok osób starszych może należeć także młodzież szkolna z miesięczną wkładką 10 hal., co będzie dla niej kasą oszczędności, bo kapitał, t. j. wypielęgnowane i zasadzone przez nią drzewka owocowe będą przynosiły do późnej starości wysoki procent w postaci owoców. Wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela Związek Przyjaciół Drzewek, Kraków, Karmelicka 4 i tam też należy się zwracać po statuty.

„Zjednoczenie Kolejarzy“.

Myśl poruszona przez „Polski Związek Narodowy“ wśród Srowarzyszenia „Zjednoczenia Kolejarzy“ w sprawie spolszczenia stacyi krakowskiej, poruszyła wreszcie odpowiedne czynniki w Wiedniu do energicznego zajęcia się żądaniami kolejarzy, którzy oddając sprawę w ręce społeczeństwa całego, nadali jej odpowiednią siłę. Oto prezes Koła polskiego Głąbiński i posłowie krakowscy do Rady państwa byli u kierownika ministerstwa kolei dra Forstera w sprawie **dworca krakowskiego i w sprawie zastąpienia urzędników niemieckich na dworcu krakowskim i na liniach galicyjskich kolei północnej urzędnikami polskimi.** Po dłuższej konferencyi, w której wziął także udział szef sekcyi Banhans w obu kwestyach uzyskano **zadowalające porozumienie.**

Ze strony rządu przyrzeczono prezydyum Koła polskiego **usunąć niemieckich urzędników najpóźniej do l. stycznia 1909 r. i zastąpić ich urzęd ikami polskimi.** Na liniach galicyjskich zostanie zatrzymanych na dotychczasowych posadach najwyżej 10% urzędników niemieckich. Także kwestya szybszego i wygodnego połączenia z Królestwem Polskiem została korzystnie załatwioną, co będzie uwzględnionem już w rozkładzie jazdy od dnia 1. maja 1909 r.

Oby to nie było tylko obietnicą, czynioną tak chętnie w Wiedniu, ilekroć chodzi o sprawy dotyczące kolejarzy galicyjskich. Tą razą sprawa atoli nie może skończyć się na obietnicy, myśl bowiem rzucona w Stowarzyszeniu, znalazła gorące poparcie w całem społeczeństwie a tego w pole wyprowadzić .,... nie łatwo.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Jubileusz Monarchy. Jutro jako w 60 rocznicę wstąpienia na tron Monarchii Habsburgów cesarza Franciszka Józefa I-go, wszystkie warstwy społeczne zamieszkujące kraje podległe Jego berłu, obchodzą wielkie święto. A jeżeli cały świat podziwia Go i składa Mu hołd jako najlepszemu z władców, to nie mniej drogą jest naszemu narodowi ta rocznica, w której należy rozważyć ile naród polski postąpił w rozwoju swoim przez tych 60 lat wspaniałomyślnych Jego rządów. Wszędzie gnębieni i prześladowani — tutaj pod Jego berłem znaleźliśmy nie tylko opiekę najświętszych praw naszych ale mogliśmy pokazać światu, że umiemy być wierni i zdolni wydać z swojego łona mężów do wyższych zadań. To też w dniu tym i Naród polski łączy się z wszystkimi ludami Jego państwa w kornej modlitwie, by Bóg dobrotliwy zachował Go na tronie długie jeszcze lata.

Rocznica listopadowa. W niedzielę dnia 29. z. m. odbyła się wspaniała uroczystość na Rynku krakowskim. Z inicyatywy „Sokoła“ zgromadziły się „zgodnie i solidarnie“ wszystkie polskie stowarzyszenia i cechy obok kamienia hetmana narodu Kościuszki, otoczone nieprzeliczonymi tłumami wszystkich warstw społecznych. Po pięknym przemówieniu prof. Magiery, zabrzmiała z ust „Polskiego Związku Narodowego“ przepotężna pieśń „Boże coś Polskę“, która podjęta przez kilkanaście tysięcy zgromadzonych, była potężną modlitwą Narodu do Pana nad Pany. Następnie wyruszył pochód na cmętarz, na drogą, a znaną każdemu Polakowi mogiłę gdzie po modlitwie i odśpiewaniu pieśni, powrócił do miasta. Wieczorem odbyła się piękna uroczystość w salach „Polskiego Związku Narodowego“, gdzie prześlicznie przemówił prof. Dr. A. Sokołowski i wykazał, że dzieje roku 1831 były najpiękniejszą kartą w historyi porozbiorowej i wykazały nie tylko gorącą miłość Ojczyzny, bezprzykładne poświęcenie ale bohaterstwo na polu bitwy i niezwykłą szlachetność uczuć ówczesnych pokoleń, co nie żałowały krwi za Polskę i dla Polski.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Niniejszem ośmielamy się prosić o łaskawe umieszczenie w kronice serdecznego podziękowania JWnym P. P. posłom Drowi Sikorskiemu i Zieleniewskiemu za obecność na wiecu i pomoc w pracy nad uzyskaniem znośniejszych warunków bytu.

Za Wydziały „Stowaszyszeń woźniców i dorożkarzy

Kmiecik, Bartosik.

Komitet wybrany na wiecu dorożkarzy udał się z posłami Sikorskim i Zieleniewskim, tudzież Drem Rozwadowskim i Drem Nartowskim w niedzielę 22-go z. m. do prezydyum miasta i uzyskał przyrzeczenie podniesienia taks dorożkarskich w obrębie miasta Krakowa. Zwłaszcza p. viceprezydent Szarski zajął bardzo życzliwe stanowisko po wysłuchaniu wywodów posła Dra Sikorskiego.

Spolszczenie dworca krakowskiego i to zupełne ma nastąpić z dniem 1. stycznia 1909. Tak przynajmniej na starania „Koła polskiego“ odpowiedziało Ministeryum. Oby to tylko nie było obietnicą, tak często rzucaną wśród szeregi kolejarzy galicyjskich!

Ohydny mord dzieweczynki. Niesłychanego i ohydnego morderstwa dopuścił się robotnik, niejaki Wencel Benesch na 8-letniej dziewczynce Maryi Rausch w zaroślach obok miejscowości Ebergassing. Jak wykryła żandarmerya, Rauschówna została w bestyalski sposób przez Benescha zbeszczeszczoną a następnie morderca przerznął jej nożem gardło. Schwytany morderca jest typowym okazem zbrodniarza o przerażającej fizyognomii.

Latające łódki. „Słowo“ donosi: Inżynier wojskowy, Oszczewski-Kruglik, wynalazł motor ze skrzydłami, który z łatwością da się zastosować przy łódkach. Dnia 17 sierpnia, w Petersburgu, przy wyspie Piotrowskiej, dokonano próby w obecności księcia Oldenburskiego. Zwyczajna łódka opatrzona takiemi skrzydłami, przeleciała nad wodą z szybkością dochodzącą do 40 wiorst na godzinę: motor unosił łódkę na dowolną wysokość i w dowolnym kierunku przy pomocy obracających się skrzydeł o sile półtora HP.

Oszczewski znany jest dobrze w Warszawie, gdzie służył przez pewien czas.

Iluminacya jubileuszowa we Lwowie. Na tajnem posiedzeniu Rady miejskiej postanowiono podczas iluminacyi jubileuszowej wszystkie gmachy miejskie przyozdobić kartkami na cele dobroczynne, zamiast oświecać je. Tylko ratusz będzie oświetlony elektrycznie i na kopcu Unii będą zapalone beczki smoły.

U nas inaczej! Miasto podzielone na 2 obozy. Jedni będą świecić inni kartki z portretem Najj. Pana nalepiać.

Ustawa o chorobach zakaźnych. Rząd przedłożył Izbie panów projekt ustawy „o zwalczaniu chorób zakaźnych i zapobieganiu im“, czyniąc w ten sposób zadość nietylko podnoszonym oddawna żądaniom lekarzy, ile także i ludności.

Projekt zawiera pięć rozdziałów, z których pierwszy traktuje o konstatowaniu chorób. — Lekarze na podstawie projektu mają obowiązek donosić władzom o następujących chorobach: dżuma, cholera azyatycka, ospa, tyfus plamisty, trąd, żółta febra, tyfus „powrotny“, dur (tyfus brzuszny), czerwonka (dysenterya), płonica (szkarlatyna), błonica (dyfterya) i krztusiec (krup), epidemiczny tężec, wąglik, nosacizna, wścieklizna i ukąszenia przez wściekłe lub o wściekliznę podejrzane zwierzęta. W razie, gdy inna, nie wymieniona w ustawie choroba, przybrała groźny charakter, władze mogą zarządzić środki wskazane tą ustawą. Dalsze rozdziały ustawy mówią o odszkodowaniu za zniszczone rzeczy podczas desinfekcyi, o zaopatrzeniu lekarzy, którzy podczas czynności ustawą tą przewidzianych, stali się niezdolnymi do pracy, o zaopatrzeniu wdów i sierot na wypadek śmierci lekarza, tudzież o kosztach zawleczenia chorób. Wreszcie ustanawia projekt ustawy przepisy karne za wykroczenia w tej dziedzinie. O ustawowem szczepieniu projekt nie mówi, gdyż w sprawie przymusowego szczepienia odbywają się studya i będzie ona osobno załatwiona. Tak znowu najważniejsze a ludzkość niszczące choroby weneryczne... opuszczono!

Kaucye małżeńskie. Urzędników wojskowych IX. rangi, z wyjątkiem podintendentów i inżynierów wojskowych, zwolniono rozporządzeniem cesarskiem od składania kaucyj małżeńskich. Dotychczas kaucya ta wynosiła 15.000 K.

Przewodnika zdrowia (Czarnowski, Berlin) wyszedł Nr. 11 i zawiera: Ćwiczenia gimnastyki wyprężnej (20 rycin). — Wyjaśnienia i środki zaradcze przeciw wadom serca, według nowych zapatrywań dra Jeżeka (10 rycin). — 10 przykazań dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości.

Roman Marczyński. Odnośnie do naszej notatki w Nrze 16. z dnia 1-go listopada wyjaśnia nam p. Roman Marczyński, że obecnie nie używa się już wcale kart reklamowych niemieckich dla Polaków, ale jedynie dla swoich odbiorców po za granicami kraju. Dawne karty niemieckie pochodziły jeszcze z Tenczynka, skroro jednak przed laty przeniósł fabrykę do Krakowa, natychmiast je zniszczył. — Wyjaśnienie to robimy tem chętniej, że p. Roman Marczyński jako Polak dawał nam dotąd na każdym kroku dowody swojego patryotyzmu, okazana nam zaś karta reklamowa niemiecka pochodziła z czasów Leszka Wiśniowskiego.

Filia pocztowa. Od dawna odczuwanej potrzebie filii pocztowej w rynku ma się stać zadość. Oto w najbliższych dniach zostanie otwartą w rynku głównym.

Otrucie. Onegdaj otruło się troje dzieci cukierkami zakupionemi w jednym ze sklepów na Kaźmierzu w Krakowie. Z tych 8-letni uczeń szkoły ludowej Jakób Birgel zmarł już w szpitalu krakowskim, mimo usilnej pomocy lekarskiej. Dwojgu innym dzieciom owe papierowe cukierki mniej zaszkodziły, nie jest jednak wykluczonem, że mogą one niesumienność sklepikarza przypłacić chorobą. Magistrat przystąpił do rewizyi sklepiku z trującymi cukierkami, wszystkie cukierki skonfiskował i poddał badaniom. Przeciw sklepikarzowi wdrożyła śledztwo prokuratorya państwa. Wypadek ten zapewne pobudzi czynniki miejskie do rozciągnięcia skrupulatniejszego dozoru nad podrzędnymi sklepikami i będzie postrachem dla niesumiennych sklepikarzy.

Dla rękodzielników. Magistrat zawiadamia, że odsetki w kwocie 335 kor. 60 hal. od kapitału fundacyi galic. Banku hipotecznego we Lwowie dla podupadłych rękodzielników bez różnicy wyznania będą rozdane.

Ubiegający się o tę zapomogę powinni w podaniach wykazać, że są rodem z Krakowa i prowadzą rzemiosło, że się odznaczają moralnością i życiem nienagannem i że zapomogi potrzebują na urządzenie względnie rozszerzenie pracowni, albo do polepszenia stosunków materyalnych, niepomyślnych wskutek niepowodzeń w zawodzie.

Patryotyzm w Wadowicach. Jeżeliby kto myślał o patryotyzmie kupców wadowickich, to niechaj przeczyta Nr. 259 „Görlitzer Nachrichten“, w którym Niemcy piszą: „Galicyjski bojkot towarów pruskich znika. Opłakaną porażkę poniosła znana bojkotowa komisya w galicyjskim mieście Wadowice. Wielu tamtejszych kupców oświadczyło niedawno, że nietylko nie przyłączyli się do ruchu bojkotowego, lecz nawet potępili go stanowczo. Wielu kupców, którzy zerwali stosunki z niemieckiemi firmami, nawiązali je ponownie. Tablice z napisami, wzbraniającymi wstępu do sklepów niemieckim agentom handlowym, usunięto obecnie wszędzie“. Jest to wyborna ilustracya do artykułu prezesa „Straży“ w *Przeglądzie powszechnym.* I takich kupców popiera społeczeństwo polskie! Czyż do Wadowic nie dotarł jeszcze potężny głos „Straży“? Czy nie ma tam już nikogo, coby potrafił myśleć po polsku i wskazał drogę przyjaciołom naszej niedoli?

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Belgrad. Zbrojenie Serbii nie ustają. Z dniem każdym więcej prawdopodobieństwa wyniku wojny z Austro-Węgrami, tem więcej że Turcya zdaje się popychać Serbię do rozpoczęcia kroków wojennych.

Teheran. Szach zniósł nadaną Konstytucyę. W całem państwie niepokój. Powodem zmienienia Konstytucyi była namowa szacha przez duchowieństwo.

Paryż. Czarnogóra zaciągu kilkumiljonową pożyczkę a Książe Mikita sam kieruje akcyą zaczepną.

Sarajewo. Ludność z powodu anekcyi zachowuje zupełny spokój i zadowolenie.

Wiedeń. Z powodu jubileuszu cesarza będzie jutro ogłoszone kilka tysięcy odznaczeń dla ludzi zasłużonych. Najwięcej ma być nadanych orderów.

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,
Kto nienawiść klas jednych przeciw drugim budzi.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

2. **grudnia — środa — godzina 2 po południu. Odczyt i wystawa owoców urządzone staraniem „Związku Przyjaciół drzewek“**

3. **grudnia — czwartek** — godzina 7 wieczorem — Kurs nauki „Esperanto“.

4. **grudnia — piątek** — godzina 10 wieczór posiedzenie Wydziału „Katol. Stowarz. dorożkarzy.“

5. **grudnia — sobota godzina 7. wieczór Wieczorek dla członków Towarzystwa „Esperanto“**

6. **grudnia — niedziela** — godzina 5 po południu posiedzenie wydziału „Katol. Stowarzyszenia węglarzy“.

6. **grudnia — niedziela** — godzina 5 po południu posiedzenie „Kasy pogrzebowej.

6. **grudnia — godzina 7. wieczór — punktualnie odczyt i wykład Ks. M. Kądzioły.**

7. **grudnia — poniedziałek** — godzina 6 wieczór posiedzenie Wydziału „Zjednoczenia kolejarzy“ w salach „P. Z. N.“ przy ul. Karmelickiej l. 4.

7. **grudnia — poniedziałek** — godzina 7. wieczór Kurs nauki „Esperanto“.

8. **grudnia — wtorek** — godzina 7 wieczór posiedzenie Wydziału „Kat. Przyjaźni Krakowskiej“

8. **grudnia — wtorek** — godzina 8 wieczór Zgromadzenie Wielkopolan.

8. **grudnia — wtorek — godzina 9 wieczór Wielkie Zgromadzenie poufne właścicieli i woźniców dorożkarskich — Sprawy ważne.**

9. **grudnia — środa** — posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia woźnych instytucyi fin. godz. 8 wieczór.

10. **grudnia — czwartek** — godzina 7 wieczór — Kurs nauki „Esperanto“

11 **grudnia — piątek** — posiedzenie Wydziału służby kościelnej.

14. **grudnia — poniedziałek** — godzina 7 wieczorem Kurs nauki „„Esperanto“.

„Polski Związek Narodowy“ zawiadamia wszystkie swoje Stowarzyszenia i ich członków, że do zbierania wszelkich wkładek członków do poszczególnych Stowarzyszeń jest upoważnionym p. Adam Barwiński, obecnie gospodarz lokalu „P. Z. N.“ przy ul. Karmelickiej L. 4.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Starostka.** Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach pod zarządem St. Starostki.